

Przyszłam was prosić

Sytuacja Europy na przełomie XIX i XX w.

Przełom XIX i XX w. przynosi Europie gwałtowny rozwój procesu dechrystianizacji życia nie tylko pojedynczych ludzi, ale i całych narodów, który pogłębia się z każdym dniem.

W walce z Bogiem, w walce z Kościołem

przychodzi w sukurs bezbożne prawo, przemoc wobec Kościoła i brak tolerancji wobec wierzących.

Francja wciąż płynie na fali swojej rewolucji, która już 100 lat wcześniej odrzuciła jakikolwiek wpływ religii w życiu społecznym. W Rosji ludzie związani z ideologią antyreligijną powoli ugruntowują swoją pozycję i wywierają coraz większy wpływ na masy ludzkie, brutalnie wykorzystując do swych celów ich trudną sytuację społeczną. W Portugalii, po obaleniu monarchii i proklamowaniu republiki w 1910 r., nowe władze podejmują bezpardonową walkę z Kościołem. Rozwiązane są zakony, konfiskowane dobra kościelne, zerwany zostaje konkordat, zmusza się biskupów do emigracji, zakazuje się nauczania religii w szkołach czy organizowania kościelnych



procesji. Twórca najsurowszej antykościelnej ustawy, późniejszy premier Portugalii, Alfonso Costa ogłosił: "że dzięki temu prawu w ciągu dwóch pokoleń katolicyzm zostanie usunięty z Portugalii."

Równocześnie świat stawia na piedestał nowego bożka – mamonę. W pogoni za zyskiem przestał być ważny Bóg, przestał być ważny człowiek, przestała być ważna miłość. Chciwość, bezwzględność i brak wrażliwości względem drugiego człowieka, pozwalały coraz bardziej dominować nienawiści, ponizaniu bliźniego, jego prawa do wolności, godności i miłości. Zarzucenie Bożych wartości kończy się tragicznie. 28 lipca 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Przynosi ona światu, a zwłaszcza Europie, śmierć i zniszczenia, a zwykłym ludziom ogrom tragedii i cierpienia.



Bóg odpowiedział!

Kościół nad tym morzem nieszczęścia nie mógł przejść obojętnie. Wobec przedłużającej się wojennej tragedii, 5 maja 1917 r. Ojciec Święty Benedykt XV po raz kolejny zwraca się z prośbą do ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Tym razem czyni to w formie Listu Apostolskiego, w którym wzywa świat do nieustającej modlitwy do

Serca Jezusowego "poprzez wstawiennictwo Niepokalanej Dziewicy Maryi, która jest Matką Miłosierdzia i wszechmocną przez łaskę". Jednocześnie dodaje do Litani Loretanńskiej inwokację: "Królowo Pokoju, módl się za nami". Ci, którzy mieli bezpośredni wpływ na to, co się działo każdego dnia na świecie, zignorowali błagania Ojca Świętego. Lecz Bóg odpowiedział! Bo to, co

nastąpiło 8 dni później, Kościół odczytuje jako odpowiedź Boga na wołanie swego ludu. 13 maja 1917 r. Matka Boska przychodzi na ziemię! Przychodzi jako Jego wysłanniczka. Przychodzi, aby okazać swój smutek i żal z powodu zalewającej świat bezbożności i ogromu popełnianych grzechów. Przychodzi jako najczulsza Matka, by ostrzec swoje dzieci przed Bożą karą i ukazać drogę, którą trzeba podążać, aby tej kary uniknąć.

Nim Matka Boża objawiła się trojgu ubogich pastuszkom: 7-letniej Hiacyncie Marto, jej o dwa lata starszemu bratu – Franciszkowi i ich 10-letniej kuzynce Łucji Dos Santos, w 1916r. trzykrotnie ukazał się im Anioł Pokoju, który przygotował je do wydarzeń, które miały dopiero nastąpić w następnym roku. Nauczył je modlitw do Boga, wskazał na pokutę jako zadośćuczynienie za grzechy innych ludzi. W niespełna rok później "Nad Portugalią otworzyło się Niebo – niczym okno nadziei, które Bóg otwiera, gdy człowiek zamyka przed Nim drzwi" (Benedykt XVI).

Objawienia w Fatimie

13 maja 1917 r. po raz pierwszy Matka Boża ukazała się dzieciom na koronie skalnego dębu, nieopodal Fatimy jako "Pani w białej sukni, promieniująca światłem jaśniejszym od słońca". Powitała ich ciepłym, uspokajającym głosem: "Nie bójcie się, nic wam nie zrobię. Jestem z nieba. Przyszłam was prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy, dnia trzynastego o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę." Na zakończenie spotkania przedstawiła im pierwszy warunek, jaki muszą spełnić w intencji powrotu pokoju na świecie: "Odmawiajcie codziennie różaniec, aby zyskać pokój dla świata i zakończenie wojny."

Matka Boska objawiała się pastuszkom – tak, jak obiecała – w następnych miesiącach, zawsze 13-ego dnia miesiąca. Wyjątek stanowił sierpień, bowiem miejscowe władze tego dnia aresztowały pastuszków, chcąc odwołania przez nich opowieści o objawieniach. Wobec tego Matka Boska swoje objawienie "przesunęła" na 19 sierpnia, gdy pastuszkowie byli już na wolności.

Już podczas swojego drugiego Objawienia 13 czerwca Matka Boża przekazała pastuszkom pierwszą tajemnicę fatimską: "Jezus (...) chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca." Dzieci ujrzały wówczas ranione cierniami, symbolizującymi ludzkie grzechy, Jej Niepokalane Serce: "Przed prawą dłonią Matki Boskiej znajdowało się Serce, otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnęło zadośćuczynienia". Czas, w którym Matka Boża przekazała pierwszą tajemnicę nie jest przypadkowy, bo czerwiec to miesiąc, w którym Kościół oddaje szczególny hołd Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Miesiąc później 13 lipca Matka Boża przekazała kolejne tajemnice, określane jako druga i trzecia tajemnica fatimska. Drugą tajemnicą fatimską jest ukazanie dzieciom wizji piekła i cierpiących w nim dusz, dla których jedynym ratunkiem może być rozpowszechnienie w świecie nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca. Jednocześnie tajemnica ta zawiera zapowiedzi kar, jakich doświadczyć może ludzkość, gdy nadal będzie obrażać Boga. Znakiem Bożego gniewu ma być w czasie pontyfikatu Piusa XI "nieznane światło", jako wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie, będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. [W nocy z 24 na 25 stycznia 1938 r. widziano owo światło niemal w całej Europie – przyp. T.B.]. Matka Boska wskazała, że karzącą rękę Boga powstrzymać może tylko "poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu

Sercu i Komunia św. wynagradzająca w pierwsze soboty". Gdy to się dopełni, to "na koniec Jej Niepokalane Serce zatryumfuje".



W tym samym dniu Matka Boża przekazała również trzecią tajemnicę fatimską, która mówi o prześladowaniu Kościoła, wiernych i o śmierci Ojca Świętego i duchownych: "I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg (...) Biskupa odzianego w biel, mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty. Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek (...) Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy (...) Zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet (...) Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali

dusze zbliżające się do Boga".

Matka Boża ostatni raz ukazała się fatimskim dzieciom 13 października 1917r. Było to szczególne objawienia, które przeszło do historii, jako "taniec słońca". Tego dnia, mimo padającego deszczu, na fatimskie błonia przybyło 70 tysięcy ludzi, którzy stali się świadkami cudu, jaki Matka Boska uczyniła, aby potwierdzić prawdziwość swoich objawień i słów, które przekazała światu. Bowiem, wśród nich nie brakowało tych, którzy nie wierzyli w żadne objawienia Matki Bożej, a przyszli tylko po to, by móc w przyszłości drwić z rzekomych dla nich objawień. Nie widzieli wprawdzie Matki Boskiej, ale ujrzeli "tańczące słońce". Ten cud sprawił, że wielu dotychczasowych niedowiarków i prześmiewców uwierzyło. Gazety szczegółowo opisały to zdarzenie, lecz nie podjęły nawet próby jego wyjaśnienia: "Słońce jest podobne do matowej, srebrnej blaszki i można patrzeć na nie bez najmniejszego trudu. Nie razi w oczy, nie oślepia. Można by powiedzieć, że to zaćmienie. Słońce zadrżało, wykonało gwałtowne ruchy jakich nigdy dotychczas nie obserwowano, wykraczające poza wszelkie prawa kosmiczne... Słońce "tańczyło"."

Wysłanniczka samego Boga

Podczas tego objawienia Matka Boża spełniła swoją obietnicę daną dzieciom jeszcze maju i powiedziała,



kim jest: "Jestem Matką Boską Różańcową." Tym samym w

wyjaśniło się to, dlaczego Matka Boża tak usilnie podczas każdego spotkania prosiła dzieci o modlitwę różańcową.

100 lat temu Matka Boska przybyła do Fatimy, jako wysłanniczka samego Boga, aby przekazać światu przesłanie Jego nieskończonego Miłosierdzia, czego wyrazem była zapowiedź rychłego zakończenia wojny. Mimo, że Bóg jest obrażany przez człowieka swoimi grzechami, a nawet Go odrzuca, On wciąż pragnie zbawienia człowieka. "Przychodzę zachęcić wiernych do zmiany życia aby nie zasmucali grzechami swymi Zbawiciela, który jest tak obrażany" – Matka Boża objaśnia swoje przyjście. Słowa te są wskazaniem człowiekowi drogi zbawienia. Ale ukazując dzieciom wizję piekła, Matka Boża wskazuje także na możliwość współdziałania człowieka w dziele zbawienia innych, za których nie ma kto czynić pokuty ani przeprosić Boga: "Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo mego Niepokalanego Serca."

W Fatimie Matka Boża dokładnie określiła drogę, jaką powinien podążać świat i człowiek; świat, by osiągnąć pokój, a człowiek - zbawienie. Tą drogą jest modlitwa:

"Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata [i] módlcie, módlcie się wiele,



czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie", oraz pokuta – "Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta!" (trzecia tajemnica fatimska).

Fatima to także przesłanie zwycięstwa Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny i ostrzeżenie zarazem przed grzesznym życiem prowadzącym wprost ku wiecznemu zatraceniu. Potwierdzeniem tego jest wizja piekła ukazana pastuszkom podczas trzeciego objawienia. "Przychodzę zachęcić wiernych do zmiany życia, aby nie zasmucali grzechami swymi Zbawiciela, który jest tak obrażany" – oznajmiła. Aby pojąć to wszystko, o czym Matka Boża mówiła w Fatimie człowiek musi spojrzeć na świat i na siebie oczami Matki Bożej, bo są to oczy Boga Ojca i Jej Syna Jezusa Chrystusa. Z Fatimy płynie czytelne przesłanie: Bogu nie jest obojętne, jak postępuje człowiek, jak odnosi się do bliźniego, jakimi sposobami "czyni sobie ziemię poddaną". Bóg cierpi, gdy się Go obraża lub odrzuca. Prośby i zadania, jakie skierowała Matka Boża do człowieka 100 lat temu wynikają z troski o każdego człowieka i miłosierdzia Bożego, którym jest obdarzany. Słowa Matki Bożej, które spłynęły z Jej ust w Fatimie, są także wyrazem Jej matczynej miłości do każdego dziecka, wypływającej z mocy "testamentu z krzyża". Do tego, aby słuchać, co mówi i nakazuje Matka Boża, o co prosi, zachęcał wszystkich ludzi i cały Kościół św. Jan Paweł II: "Słuchajmy głosu niebieskiej Matki! Niech słucha go cały Kościół! Niech słucha go cała ludzkość, bowiem Najświętsza Panna pragnie jedynie wiecznego zbawienia ludzi, według planu Bożej Opatrzności!".



Matka Boska rozpoczęła wielki bój

W Fatimie Matka Boska rozpoczęła wielki bój, aby Boże Światło rozblysło we wszystkich ludzkich sercach, aby Boża Prawda kierowała porządkiem świata, aby Boża Miłość była w obfitości każdego dnia, "bo jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los Jej dzieci" (św. Jan Paweł II). Z jej ust 100 lat temu popłynęły na świat nakaz i ostrzeżenie. Matka Boska nakazuje odrzucenie zła, odrzucenie grzechu. I przestrzega przed ich zlekceważeniem, bo wtedy "Bóg ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego". Słowa Matki Boże, które rozlały się wówczas na cały świat, są dzisiaj w każdym fragmencie wciąż aktualne. Ich donośności i ostrości nie zagłuszył czas, który upłynął od czasu, gdy "Pani w białej sukni, promieniująca jak słońce" ukazała się pastuszkom. Świat draży to

samo zło, a człowieka pogrąża ten sam grzech. Św. Jan Paweł II, w czasie jednej ze swoich trzech pielgrzymek do Fatimy apelował: "Dziś, Jan Paweł II, staje przed Matką Syna Bożego w Jej Sanktuarium w Fatimie, odczytując raz jeszcze, z drzeniem serca, macierzyńskie wezwanie do pokuty, do nawrócenia, naglący apel Serca Maryi. (...) Tak, odczytuje raz jeszcze, z drzeniem serca, widząc jak wiele ludów i społeczeństw – jak wielu chrześcijan – poszło w przeciwnym kierunku aniżeli ten, który wskazuje fatimskie orędzie. Grzech zadomowił się na dobre w świecie, negacja Boga szerzy się poprzez ideologie, zamysły i plany istot ludzkich. Ale z tego właśnie powodu

ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia, wyrażone w orędziu Matki, pozostaje wciąż aktualne."

Świat wciąż przedkłada zło nad dobro. Ogromne żniwo ludzkich istnień zbiera nienawiść między narodami. W lokalnych wojnach giną miliony niewinnych ludzi – tylko w latach 90-tych ubiegłego wieku zginęło w nich na świecie ponad 6 milionów ludzi; w większości byli to cywile, a wśród nich także dzieci, kobiety i starcy. A tam gdzie nie ma wojen, w tzw. wysoko rozwiniętych krajach, zło niszczy pola prawdziwej miłości, moralności, prawdy, sprawiedliwości, poszanowania godności człowieka, przestrzegania ludzkich praw, spycha na margines ubogich i pokornych. Niezwykle wielkim zagrożeniem jest bezwzględny atak zła na fundamentalną podstawę bytu człowieka, którym jest rodzina. Walczy się z Bogiem, starając się Go usunąć z przestrzeni publicznej z życia człowieka. Dzieje się tak, mimo szczerzej prośby Matki Bożej wypowiedzianej w czasie swojego szóstego Objawienia 13-ego października: "Nie obrażajcie więcej Boga, bo już i tak został bardzo obrażony." Dzieje się tak, bo świat i człowiek bardzo skutecznie zagłuszają głos płynący z Fatimy.

Świat potrzebuje przełomu

Współczesny świat potrzebuje przełomu, który zawróci ludzi z obłądnej drogi życia według zasady, "jakby Boga nie było" i skieruje jego wzrok ku Niebu, by mógł ujrzeć tam dwa gorejące Serca: Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny. Świat potrzebuje przełomu, aby usunąć z tego świata wszelkie zło, aby "na koniec Jej Niepokalane Serce zatryumfowało", które "zmiażdży głowę węża piekielnego."

Objawienia fatimskie to klucz, który otwiera drzwi teraźniejszości; to klucz, który otwiera drzwi przyszłości – dla człowieka i dla świata. Są przypomnieniem, że życie to tylko droga i czas, w którym człowiek dokonuje wyboru pomiędzy Niebem a Piekłem. Ale człowiek musi być świadomy tego, że w każdej chwili dokonuje tego wyboru. Jeśli wybierze dobro, musi znać swoje zadania, swoje powinności, jakie musi spełnić na wybranej przez siebie drodze. Jeżeli wybierze zło – musi mieć śniadość konsekwencji tego wyboru. Oblędna kakofonia medialna daje niewiele możliwości, aby móc kroczyć drogą ku Niebu, dlatego tak wiele zależy od tego czy usłyszymy głosy płynące z Nieba, w tym najdonośniejszy – głos z Fatimy. Stamtąd, bowiem, "rozpowszechnia się na cały świat orędzie nawrócenia i nadziei, które zgodnie z chrześcijańskim objawieniem jest głęboko wpisane w dzieje" (św. Jan Paweł II).